

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Poczta polowa Nr.53, *aa 145*

Warszawa, dn. 3.IX. 1920 r.

Ew./3

Oddział II Informacyjny

Nr 40182...../II

TAJNE *40182*

Do

P
Generalnej Adjutantury Naczelnego Wodza. -

W załączeniu przesyła się raport Attache wojskowego P.P.
w Wiedniu za Nr.18.z dnia 22.VIII.b.r., podający poglądy generała
Grekowa, b.głównodowodzącego wojsk ukraińskich w Galicji Wschod-
niej, w kwestji Ukraińskiej. -

1 załącznik:

Otrzymują: Gen.Adj.N.W., M.S.W.Od.II.Szt., M.S.Zagr.-

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

40182 dnia *4/IX* 1920 r.

załącz. Wydział.

Za zgodność.-
Matuszewski

Szef Oddziału II.

W z.Matuszewski m.p.

ppułkownik p.d.Szt.Gen.

POSELSTWO POLSKIE
w WIEDNIU.
ATTACHE WOJSKOWY.

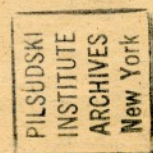
Poufne!

4708

R a p o r t Nr.18.
Wiedeń, dn.22 sierpnia 1920.



Handwritten signature and initials



U K R A I N A.

Rozmowa z Gen. Grekow, byłym głównodowodzącym
wojsk ukraińskich w Galicji wschodniej.

Pewien mój zaufany, były oficer sztabu generalnego armji austr. węgierskiej odwiedził dnia 16 sierpnia Gen. Greków, którego zna od lat wielu i o poufnej z nim rozmowie następująco mnie informował:

Europa ma całkiem fałszywe pojęcia o Ukrainie, wyraził się gen. Grekow. Nie są zgodne z prawdą rozszerzane pogłoski, że liczne partje polityczne, które tam nawzajem się zwalczają, przynoszą Ukrainie wielkie szkody. Poza nieszerokimi kołami inteligencji ukraińskiej, profesorów, adwokatów i powieściopisarzy przebywających za granicą, nikt się polityką na szeroką skalę nie zajmuje. Przeciętny poziom uświadczenia narodowego jest dosyć niski, tak że większość narodu ukraińskiego zupełnie polityką się nie zajmuje. Główną troską ludu ukraińskiego, składającego się prawie w całości z małorolnych posiadaczy jest uprawa ziemi. W razie natrafienia przeszkody w spokojnem gospodarowaniu, stawia on opór nawet z bronią w ręku.

Dlatego też wybuchło zbrojne powstanie chłopów ukraińskich z chwilą wkroczenia bolszewików na ich terytorjum. Za czasów operacji wojennych Denikina na Ukrainie, również przychodziło do częstych krwawych starć ze zrewoltowanymi masami chłopskimi, występującymi zbrojnie przeciwko rabującemu wojskom armji Denikina. Rolnik ukraiński tak długo nie uspokoi się, jak długo ktoś będzie mu

przeszkadzał w jego gospodarstwie.

Cała bowiem Ukraina wygląda jak gdyby składała się z licznych większych i mniejszych republik, liczących po kilka gmin i stanowiących dla siebie odrębną całość, częstokroć rodzaj twierdzy. Niektóre gminy mają poprostu ukryte całe magazyny z większą ilością karabinów, kulomiotów, amunicji, małych dział, a niektóre miejscowości nawet mają mieć całe aeroplany, pozostałe po armji Denikina; spodziewając się, że kiedyś przyjdzie ktoś, co będzie się uniał z temi przedmiotami obchodzić.

Na pierwszy rzut oka jest stan podobny do anarchji jednak mimo wszystko wśród ludu panuje jeszcze duch niezakończony rewolucją.

O ruchu agrarnym na Ukrainie na razie niema mowy. Całe masy pól leżą jeszcze odłogiem, dlatego też śmieszną w dawałaby się reforma rolna, podczas gdy Ukrainie nie zagraża ani głód, owszem wiele miejsca znalazłoby się jeszcze dla kolonistów.

Całe masy ludu ukraińskiego nie kierują się patryjotyzmem pod tym względem, kto Ukrainą będzie rządził, tylko wychodząc z całkiem realnego stanowiska, uznają tę władzę, która im spokojny byt zapewni.

Ukraińcy nie obawiają się o swój byt samoistny, gdyż są liczny zdrowym i silnym narodem o wielkiej przyszłości. Ze Ukraińcy nie uzyskali samoistności narodowej mimo swych usilnych starań od listopada 1918 r., jest, zdaniem gen. Grekowa, wina Anglji. Anglja jest wielkim nieprzyjacielem tak Rosji jakoteż Ukrainy powstałej na terytorjum byłego caratu. Zależy jej bowiem na tem, aby na obszarach byłego cesarstwa rosyjskiego o ile możności jak najdłużej panował jak największy nieporządek. Im większy będzie chaos w Rosji i na Ukrainie tem lepiej dla Anglji. Ta bowiem nie obawia się wybuchu bolszewizmu w swym kraju, gdyż jest tego pewną, że wybite piętno na charakterze narodu brytyjskiego, daje

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

2164

zupełnie pewne gwarancje, że idee bolszewickie tam nie znajdą posłuchu.

Tem mniej zależy jej na zwalczaniu rosyjskich bolszewików. Owszem tem lepiej dla niej im dłużej utrzymują się rządy sowietów, wiedząc bardzo dobrze o tem jak długo bolszewicy będą Rosją rządili, tak długo nie będzie tam spokoju i porządku, wskutek czego o jednego rywala na wschodzie mniej, który nawet nie doprowadziłby do wewnętrznego spokoju długo będzie musiał poświęcić czasu na wyleczenie się ze swych ran.

Dlatego też Ukraińcy są zupełnie świadomi, że ze strony Anglii nie mają się liczyć jakkolwiek pomocą.

Co się zaś tyczy Francuzów to tym także zupełnie na tem nie zależy czy Ukraina powstanie czy nie. Oni drżą o swe jeszcze carom pożyczone miljardy, których spłaty i Ukraińcy podobnie jak bolszewicy także gwarantować nie chcą.

Ukraińcy uważają, że dosyć dosadnie wykazali Entencie za pomocą dat statystycznych i przedstawienia faktów, że są narodem zdolnym do urządzenia swego samoistnego państwa. Jednak tego Ententa dotychczas nie wzięła pod uwagę i dalej pozostała głuchą na wszystkie ich propozycje.

Wobec braku poparcia ze strony Ententy, Ukraińcy stoją na tem stanowisku, że każdemu, kto by im dopomógł do utworzenia niezależnego państwa ukraińskiego, temu będą posłuszni, dochowają wierności i ten może spodziewać się wiecznej ich wdzięczności.

Następnie zaznaczył gen. Greków swoje niezależne stanowisko w stosunku do polityków galicyjsko-ukraińskiej dyktatury, która w zupełności zależna jest od rządu praskiego, gdyż od niego pobiera zaliczki pieniężne potrzebne do swego pozornego bytu narodowego.

Czesi bowiem chcieliby zczechizować pokrewnych Ukraińców, mieszkańców Rusi Podkarpackiej, szczególnie zachodnią część tego obszaru, wychodząc z założenia, że to są byli

Słowacy, którzy się z czasem z Ukraińcami zasymilowali. Dlatego też dla Czechów nie żywią Ukraińcy specjalnych sympatii. O Polakach i Rumunach wyraził się gen. Grekow całkiem nieprzychylnie. jednych jak i drugich uważając za wrogów. Pierwszych za zabranie Galicji wschodniej, drugich za wydarcie im Bukowiny i Besarabji, zamieszkałej w znacznej części przez Ukraińców.

Dalej gen. Greków wyrażał swój żal z powodu braku wspólnych granic Ukrainy z Węgrami. Oba te państwa nie mające sprzecznych kierunków swej polityki, mogłyby bardzo dobrze współpracować nad swym rozwojem. Węgry mogłyby służyć bardzo dobrze za okno Ukrainy na zachód. Jedyny powód do sprzeczek Ukraińców z Węgrami, mogłaby być, tylko Ruś Podkarpaska, ale Ukraińcy jako 40 miljonowy naród natych kilkaset tysięcy mieszkańców Rusi Podkarpackiej żadnych pretensji rościć sobie nie zamierzają.

Dotychczas uwieńczona pomyślnym wynikiem akcja gen. Wrangla według zapatrywania gen. Grekowskiego nie rokuje wielkich nadziei dla Ukrainy. Z jednej strony dlatego, że będąc odciętym od Ukrainy, która nie może dostarczyć mu pomocy, nie będzie się mógł długo utrzymać o własnych siłach przeciw przeważającemu wojsku czerwonej armji. Z drugiej strony gen. Grekow uważa za wielki błąd ze strony Wrangla, że wszedł w porozumienie z Petlurą, który według mniemania gen. Grekowskiego nie cieszy się popularnością na Ukrainie uważa go nawet za zdrajcę narodu za jego przymierze z Polakami, dziedzicznymi nieprzyjaciółmi narodu ukraińskiego. Tak jak nie jest możliwym przyjazny związek między Francją a Niemcami, tak też nie da się pomyśleć coś podobnego pomiędzy Polską i Ukrainą. Jego więc zdaniem Petlura najlepiejby zrobił, gdyby się zupełnie wycofał z życia politycznego, wogóle znikł gdzieś, aby w ten sposób zatrzeć ślady hańby, jaką swem postępowaniem spowodził na naród ukraiński. Gen. Grekow wyraża obawę, aby tak pomyślnie zaczęta

akcja przez dzielnego gen. Wrangla nie spełzła na niczem, gdyż moment ten, połączenie się Wrangla z Petlurą uważanym za zdrajcę kraju, bolszewicy bardzo dobrze mogą wykorzystać dla swej propagandy na Ukrainie.

Z a p a t r y w a n i a c z ł o n k ó w t u t . Z a -
s t ę p s t w a Z a c h o d n i e j U k r a i n y .

Dnia 18 t.m. był powyżej wymieniony w kancelarii Dyktatora Zachod. Ukraińskiej Republiki, przy VII. Windmuehlgasse 15/I/Nr.6 i udzielił mi następujących informacji;

przyczem donoszę, że osoba ta, cieszy się zupełnem zaufa-
niem tutejszych polityków ukraińskich i ze względu na
wyświadczone mi dotychczas bezinteresownie liczne przysług-
gi, i informacje jego muszę uważać za zupełnie wiarygodne,
tem bardziej, że niejednokrotnie przekonałem się, że jest
on dla mnie i sprawy polskiej bardzo życzliwie usposobiony.

Do ścisłego sztabu prezydenta dyktatora należy jego bratanek Dr. Petruszewicz, który załatwia sprawy polityczne, następnie Dr. Zelesinka, którego resort zawiera sprawy finansowe i intendancje, dalej podpułkownik Doleżał, szef wojskowej kancelarii dyktatora i kapitan Radel, referent personalny zachodnio-ukraińskiej siły zbrojnej.

Celem zorganizowania służby wywiadowczej został powołany do Wiednia jeden oficer generalnego sztabu z ukraińskiej brygady w Jabłonnej (Deutsch Gabel).

W ciągu rozmowy mój zaufany miał sposobność przekonać się, że rząd dyktatury zachodnio-ukraińskiej nie stoi w żadnym stosunku do gen. Grekowa, i co do wielu kwestji ma odmienne zapatrywania niż gen. Grekow, który nie cieszy się między nimi żadną sympatją i że zachodzi wielka różnica w pojmowaniu sprawy ~~xkxpxdxxgxxx~~ niezawisłości Ukrainy między wschodnio -



11 AR Nev

219

a zachodnio-Ukraińcami.

Wojskowa kancelarja zachodniej Ukrainy w przeciwstawieniu do gen. Grekowa komu innemu przypisuje winę zaprzepaszczania sprawy utworzenia wolnej Ukrainy. Podczas gdy gen. Grekow wini o to w pierwszej linji Anglję, to politycy zachodniej Ukrainy Wielko-Rosję, która w jakiejkolwiek formie ~~ist~~ istnieje czy jako państwo carsystyczne, czy też nawskrós bolszewickie, to w obu tych wypadkach jak długo przedstawia jaką taką potęgę militarną, będzie przeszkadzało utworzeniu się wolnej Ukrainy. Uznanie jej jako samodzielnego państwa przez Rosję, znaczy zrezygnować z bogactw żyznej ziemi ukraińskiej, z portów Czarnego Morza, za pośrednictwem których przedewszystkiem dawna Rosja utrzymywała międzynarodowy ruch handlowy.

Winniczenko, reprezentant ukraińskiej partji bolszewickiej żądając od Lenina uznania niezależnej Ukrainy, proponuje ugruntowanie systemu rad na Ukrainie, wyłącznie na radach rolników, a więc wykluczając rady robotnicze.

Lenin ma godzić się na to jednak pod pewnymi wcale ciężkimi warunkami, a mianowicie oba te państwa t.j. Rosja i niezależna Ukraina pod pewnymi względami musiałyby zachować wspólność a to co do armji, finansów i komunikacji, od której byłby także i handel uzależniony. Inne potrzeby państwowe jak szkolnictwo, sprawiedliwość, opieka społeczna i cały szereg nałożonych agend byłby przekazany ukraińskim ministerstwu czy też komisarjatom w Kijowie. Wskutek czego „ukazy” wydawane przez komisarjat ludowy dla spraw wojskowych lub finansów czy też komunikacji w Moskwie, byłby obowiązującym i miarodajnym także dla Ukrainy. Trocki zostałby wojennym komisarzem ludowym na Rosję i Ukrainę. W ten sposób władza nad oboma temi państwami spoczywałaby w Moskwie czy też w Petersburgu.

Od Ukrainy więc zależy materialny byt albo zguba Rosji, z chwilą uznania niepodległości i zupełnej niezawisłości

PLSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PLSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Ukrainy znaczyłoby wykopać grób dla siebie.

Z podobnego punktu widzenia da się osądzić stosunek Wrangla do Ukrainy. On nie może, chociażby nawet chciał, uznać niezawisłość Ukrainy, gdyż w przeciwnym wypadku Ententa mu nie pomoże. Rosja w stosunku do sprzymierzonych ma w ręku silny argument godzący przeciw utworzeniu samodzielnej Ukrainy, a mianowicie, że Rosja nie jest w stanie płacić długów bez bogatych źródeł Ukrainy.

40 miljonowy naród ukraiński po 4-ro letniej wojnie, w której poniósł wielkie ofiary, nie może się wyswobodzić z pod obcego jarzma, ponieważ ścierają się dwaj potężni przeciwnicy Ententa i Rosja Sowiecka, którzy mimo wielu sprzecznych dążeń zgadzają się pod tym jednym, że na razie nie może być mowy o utworzeniu wolnej, samodzielnej i niezawisłej Ukrainy.

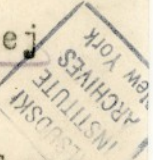
Gdyby więc akcja Wrangla posuwała się pomyślnie ku północy, a ten mimo to wahałby się uznać samodzielną Ukrainę, to należy się spodziewać, że spotka go ten sam los co i Denikina. Na jego tyłach powstaną rozruchy chłopskie, które mu odetną wszelką pomoc.

Dlatego już dzisiaj Zachodnio-Ukraińcy przesadzają pomyślny wynik akcji Wrangla.

Najbardziej ulubionym tematem polityków zachodniej Ukrainy jest Galicja wschodnia jako ϕ Piemont Ukrainy.

Są oni tego przekonania, że aczkolwiek Ententa obecną chwilę nie uważa za stosowną do utworzenia samoistnej Wielkiej Ukrainy, to mimo to są liczne poszlaki, które pozwalają wnioskować, że zgodzi się na utworzenie samoistnej republiki zachodnio-ukraińskiej we wschodniej Galicji, jako przedmurze bolszewizmu.

Według ich mniemania sprawa utworzenia samoistnej Ukrainy wschodnio-galicyjskiej jest na dobrej drodze, ϕ świadczy o tem ostatni fakt, że Ententa zgodziła się aby znajdujących się po powrocie z niewoli we Wiedeńskim obozie ukraińskim



130 oficerów i 700 ludzi wcielono do obozu w Jabłonnej (Deutsch Gabel).

W poprzednich raportach o brygadzie ukraińskiej w Czechach doniosłem, że istnieje tam (numerus clausus), który nie śmie być przekroczony i od czasu do czasu jest kontrolowany przez specjalne komisje Ententy. Dlatego też wcielenie powyżej wspomnianych oficerów i żołnierzy, byłoby już przekroczyć stan, przeto konieczne było zezwolenie Komisji Ententy i rządu Czecho-Słowackiego, który ponosi koszt utrzymania tej brygady.

Rokowania w tej sprawie trwały kilka miesięcy. Z początku zdawało się, że starania te zostaną bez skutku, że z tymi oficerami ^{trzeba} będzie postąpić tak jak swego czasu z zachodnio-ukraińskimi urzędnikami państwowymi cywilnymi, których zupełnie zwolniono, wypłacając im dwumiesięczną pensję tytułem odprawy. Ostatecznie udało się Dyktaturze zachodniej Ukrainy przeprowadzić przydzielenie i wcielenie wspomnianych 130 oficerów i 700 żołnierzy do brygady ukraińskiej w Jabłonnej.

Ukraińcy uważają to za dobry znak w sprawie utworzenia z Galicji wschodniej niezależnej zachodniej Ukrainy. Czesko-Słowacki rząd będąc dobrze poinformowany o przyszłych zamiarach Ententy, nie byłby się zgodził na powiększenie brygady ukraińskiej w Czechach o 130 oficerów i 700 żołnierzy, gdyby nie miał pewnych tajemnych przyrzeczeń na przyszłość od Ententy co do ponoszenia kosztów utrzymania tej brygady. W przeciwnym razie nie byłby brał na siebie tego ciężaru.

Czesi udzielając ukraińskiej brygadzie w Jabłonnej zaliczek na utrzymanie, mają pokrycie na to, przedstawiające bądź co bądź pewną większą wartość. Są to mianowicie, armaty, konie, materiał taborowy, kolejowy, wiele cystern z benzyną i ropą, które to rzeczy ukraińskie władze ewakuując Galicję w czasie polskiej ofensywy skierowały na terytorjum czesko-słowackie. Wysokość udzielonych zaliczek przez rząd czeski

na wynosić pokaźne sumy, które w każdym razie są niżej od wartości jaką przedstawia ewakuowany materiał.

Kpt. Raček, szef biura prezydjalnego wojskowej kancelarii zachodnio-ukraińskiej republiki przedstawiał dalej, że na wypadek gdyby Ententa uznała niezawisłość Ukrainy, to ta na życzenie Aliantów będzie zmuszona zrezygnować z kopalń nafty. Naturalnie to postawiłoby byt republiki zachodnio-ukraińskiej w bardzo trudnem położeniu, z góry byłaby ona skazaną na zagładę. kopalnie nafty dla republiki zachodnio-ukraińskiej byłyby jedynym skarbem narodowym, któryby im dopomógł uzyskać potrzebne kredyty, do wybudowania swej niezależności państwowej, a następnie pozwolił na zaciąganie pożyczek na wystawienie siły zbrojnej i urządzenie zarządu politycznego.

Pod koniec rozmowa weszła na inne tory, rozmawiano o różnych osobistościach ukraińskich, a między innemi o arcyksięciu Wilhelmie (Wyszywany), który obecnie żyje pod Wiedniem. Od zachodnio-ukraińskiego Attaché wojskowego w Wiedniu Langengasse, kpt. Krasnoperu pobiera pensję i w tym celu pokazuje się tylko raz w miesiącu we Wiedniu. Ostatnimi czasy miał być na urlopie w Zell am See w Salzburgu. Zresztą żyje bardzo skromnie, na tej stopie co i inni ukraińscy oficerowie.

Pułk. Warywoda, komendant zachodnio ukraińskiej brygady w Jabłonnej znajduje się we Wiedniu na cztero-tygodniowym urlopie.-

